Nr. 122 (7003)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 26 KWIETNIA 1937 r.

ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-88
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N.117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W Hiszpanii

Korespondent agencji Havasa donosi, że oddziały wojsk rządowych, operujące na odcinku Las Navas w łączności z oddziałami odcinka Alalalya miały dotrzeć do drogi Naval peval — Depinares.

Na froncie północnym

Radio w Bilbao ogłosiło komunikat oficjalny Rządu baskijskiego, donoszący, że na froncie Guipozcoa na odcinkach Elbar Marquina i Lequeito eskadry samolotów powstańczych bombardowały kilkakrotnie pozycje wojsk rządowych. Artylerja rządowa usiłowała nie dopuścić do koncentracji powstańców na szeregu odcinków.

Na odcinku Elorrio i Elgueta silny napór powstańców trwa. Oddziały wojsk rządowych stawiały zacięty opór, broniąc każdej piędzi ziemi.

Na froncie Alava nie zaszło nic godnego uwagi. Samoloty powstańcze zrzuciły szereg bomb na pozycje wojsk rządowych, nie wyrządzając jednak szkód.

Na froncie Burgos odbywał się w ciągu dnia pojedynek artyleryjski.

Komnikat oficjalny z Madrytu donosi, że na froncie północnym na odcinku Teruel oddziały wojsk rządowych posunęły się około 2 klm. naprzód.

Posuwanie oddziałów rządowych odbywa się również na odcinkach Euzkada i Lequito.

Meksyk wierny Rządowi hiszpańskiemu

Radiostacja w Barcelonie donosi, iż Rząd meksykański zamierza wysyłane do Hiszpanii transporty broni i amunicji eskortować przez jednostki floty wojennej. Ponieważ Meksyk nie przyłączył się do układów o nieinterwencji, będzie on nadal zaopatrywał w broń i amunicję Rząd hiszpański.

Rozwiązanie Rady Obrony Madrytu

Radiostacja w Madrycie donosi o ogłoszeniu dekretu, na podstawie którego Rada obrony stolicy zostaje rozwiązana, a funkcje jej obejmuje nowoutworzona madrycka Rada Gminna. Dotychczasowy przewodniczący Rady obrony stolicy, gen. Miaja, pozostaje tylko głównym dowódcą wojsk.

(Obie powyższe depesze P.A.T. podaje z Salamanki. Czy P.A.T. nie może czerpać wiadomości bezpośrednio z Madrytu i Barcelony? **Red.).**

Faszyści hiszpańscy łączą się

Radiostacja sewilska donosi, iż na ręce gen. Franco nadszedł telegram od b. ministra Gil Roblesa, przywódcy stronnictwa akcji ludowej, który oświadcza, że stronnictwo jego zgłasza gotowość przyłączenia się do partii, tworzonej przz gen. Franco.

Walka z „międzynarodowym terroryzmem"

Wyłoniony przez Ligę Narodów komitet zwalczania międzynarodowego terroryzmu zakończył w sobotę ubiegłą rewizję tekstów dwóch projektów konwencji. Peirwszy z tych projektów przewiduje zwalczanie terroryzmu międzynarodowego przez współpracę państw uczestniczących w konwencji, drugi projekt przewiduje utworzenie międzynarodowego trybunału karnego, któryby zasiadał w Hadze i któryby ferował wyroki co do wszystkich wypadków, przedłożonyąh mu przez państwa uczestniczące w konwencji. Postanowiono, iż państwa, które ze względów zasadniczych lub innych uważałyby, że w żadnym razie nie mogą przedłożyć sprawy międzynarodowemu trybunałowi karnemu, będą mogły uczestniczyć jedynie w pierwszej konwencji.

(Komitet powyższy powstał z inicjatywy państw, uprawiających u siebie samych terror, a obawiających się skutków swego terroru poza krajem własnym. Oczywista walka z takim „międzynarodowym terroryzmem" jest uganianiem się za własnym cieniem. Należy zwalczać terror w poszczególnych krajach dyktatury, a nie ich skutki. A wówczas nie będzie potrzeby tworzyć komitetów i konwencji, które mają służyć do wzajemnego wspierania się dyktatur w walce z ich wrogami. Red.).

O los załóg statków sowieckich

„Izwiestia" zamieszczają odpowiedź komisarza Litwinowa na zapytanie jednego z czytelników, jakie zamierza on przedsięwziąć kroki, celem szybkiego uwolnienia internowanych przez gen. Franco załóg statków sowieckich „Komsomoła" i „Smidowicza". Z odpowiedzi Litwinowa wynika, że zamierza on podjąć rozmaite starania, lecz wiele nie obiecuje i za rezultaty nie ręczy.

Groźba strajku rolnego we Francji

„Paris Midi" donosi, że na skutek konfliktu pomiędzy robotnikami rolnymi i pracodawcami grozi wybuch strajku rolnego na terenie całego departamentu Sekwany i Oisy. O ile nie uda się osiągnąć porozumienia, w najbliższych dniach 10 tys. robotników rolnych ogłosi strajk. Pracodawcy podkreślają jednak, że w razie wybuchu strajku nie przystąpią do zasiewów. W tym wypadku 64 tys. ha stanęłoby ugorem.

Strajk tramwajów i autobusów w Tokio

W czwartym dniu strajku tramwajów i autobusów nie nastąpiło polepszenie sytuacji. Liczba tramwajów i autobusów, będących w ruchu, jeszcze bardziej zmalała. Pracownicy przedsiębiorstw tramwajowych i autobusowych odbyli wielki wiec, celem zastanowienia się nad dalszym stanowiskiem.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

Pobyt ambasadora R. P. Łukasiewicza w Lionie dał okazję do uroczystej manifestacji polsko - francuskiej w ramach odczytu p. Andre Maurois o Marszałku Piłsudskim, wygłoszonego na zaproszenie sekcji współpracy intelektualnej towarzystwa „Amis de la Pologne" oraz francusko - polskiego koła uniwersyteckiego.

Po odczycie prezes Herriot zwrócił się do ambasadora Łukasiewicza, dzieląc się następnie ze słuchaczami osobistymi wspomnieniami o Marszałku Piłsudskim. Prezes Herroit w gorących słowach złożył hołd pamięci Marszałka, stwierdzając, że jest to również hołd narodu francuskiego dla narodu polskiego.

Ambasador Łukasiewicz w gorących słowach podziękował organizatorom odczytu i prezesowi Herriot, kończąc swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Francja".

W sobotę p. ambasador zwiedził szkołę sztuk pięknych, sławne muzeum jedwabnictwa oraz lioński fakultet medycyny i wzorowy szpital im. Edwarda Herriot, gdzie był podejmowany przez rektora i profesorów wydziału. W południe ambasador podejmowany był bankietem, wydanym na jego cześć przez „Association des Relations Exterieurs". Bankiet zgromadził kilkadziesiąt osób ze sfer urzędowych, intelektualnych i gospodarczych, z prezesem Herroit na czele.

Do p. ambasadora zwrócił się w dłuższym wywodzie przewodniczący towarzystwa, p. Valeyer.

Następnie prezes Herriot w przemówieniu swoim omówił niezniszczalne tradycje polsko - francuskie, których jednym z objawów jest serdeczny stosunek, łączący ambasadora R. P. z miastem Lion.

Ambasador w odpowiedzi wskazał na wspólność ideałów, łączących oba kraje i wspomniał o roli, jaką odegrał osobiście prezes Herriot w stosunkach polsko - francuskich jeszcze przed wojną światową i w czasie wojny.

Podczas bankietu prezes Herriot zapoznał ambasadora z niezwykle cennymi dokumentami, łączącymi się z działalnością Mickiewicza we Francji, jako prof. College de France. Jeden z tych dokumentów, przedstawiający nominację Mickiewicza na profesora College de France, prezes Herriot ofiarował amb. Łukasiewiczowi na pamiątkę. Ambasador udekorował następnie orderem „Polonia Restituta" p. Valeyer, jako wybitnego działacza na polu zbliżenia polsko-francuskiego.

Groźny pożar w Lesznie
Śmierć w płomieniach

W majątku Leszno (pow. błoński), należącym do Michała Bersona, wczoraj rano o g. 9-ej wybuchł groźny pożar. Z nieustalonej na razie przyczyny, ogień powstał w stodole, zawierającej 300 kwintali zboża. Płomienie przerzuciły się z błyskawiczną szybkością na inne zabudowania folwarczne. Miejscowy posterunek policji zaalarmował okoliczne straże ochotnicze, które, w liczbie 9-ciu, kolejno przybyły na miejsce.

Pastwą rozszalałego żywiołu padły: stodoła, młockarnia, warsztat mechaniczny, oraz szopa z narzędziami rolniczymi. Zawdzięczając energicznej zbiorowej akcji wszystkich straży, oraz służby folwarcznej, pożar w ciągu 2-ch godzin zdołano opanować, po czym trwało dogaszanie zgliszcz.

Straty w zniszczonym zbożu i spalonych budynkach oraz narzędziach, wynoszą 60.000 zł., które pokryje ubezpieczenie.

W jednym z budynków spalił się jakiś człowiek, ustaleniem jego osobistości zajęła się policja pow. warszawskiego. Prowadzone również jest śledztwo, celem ustalenia przyczyny pożaru.

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 26 b. m.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z zanikającymi opadami. Chłodno. umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Ku porozumieniu Nankinu z komunistami

Rokowania między rządem nankińskim a komunistami są bliskie zakończenia na następujących warunkach: z oddziałów armii czerwonej rząd nankiński utworzy 12 pułków, do których odkomenderowani będą specjalni instruktorzy, mający przeprowadzić „polityczną edukację żołnierzy". Pułki te będą stacjonowane w prowincjach Szan-Si i Kan-Su.

Nadużycia w Narkomfinie

„Ekonomiczeskaja Żiźń" donosi, że w ostatnich czasach w ludowym komisariacie finansów ZSRR wykryto, iż naczelnik jednego z ważniejszych wydziałów narkomfinu, Neufeld, popełniał nadużycia przy finansowaniu przemysłu, a w szczególności ludowych komisariatów przemysłu ciężkiego i leśnego. Działalność swą Neufeld prowadził przez szereg lat, lecz udawało mu się to ukryć, dzięki brakowi czujności. Z Neufeldem współdziałał naczelnik głównego urzędu transportu maszyn oraz dyrektor banku przemysłowego Tumanow.

Klęska czerwonego kura
2751 pożarów w ciągu kwartału

Jak się dowiaduje agencja PID, nowe dane statystyczne o klęsce czerwonego kura w Polsce, wykazały znów pewien wzrost liczby pożarów. Według danych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, za pierwszy kwartał r. b. na obszarze działalności zakładów zarejestrowano 2751 pożarów i 3486 wypadków spłonięcia budynków. Liczba pożarów, w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego, wykazała wzrost prawie o 7%.

Zmiany nazw miejscowości podwarszawskich

Szereg miejscowości podwarszawskich otrzymał oficjalnie nowe nazwy przez dodanie do nazw dotychczasowych przymiotnika „Mazowiecki". Zmiana ta nastąpiła w stosunku do tych miejscowości, które mają nazwy analogiczne do miast, położonych w innych województwach. W ten sposób dla uniknięcia pomyłek M. S. Wewn. ustaliło nazwy: Maków Mazowiecki, Nowy Dwór Mazowiecki i Grodzisk Mazowiecki w woj. warszawskim. (PID).

Drobne wiadomości

Ambas. sow. w Turcji, Karachan, wręczył prezydentowi republiki swe listy odwołujące. 26 b. m. wyjeżdża on do Moskwy. Koła dyplomatyczne sądzą, że następcą Karachana będzie obecny poseł sowiecki w Kownie, Karski.

— Na statku włoskim „Alberoni", znajdującym się w porcie Massau, nastąpił wybuch. Okręt, załadowany był amunicją, przeznaczoną do Włoch. Ofiar w ludziach nie ma. Statek został zniszczony.

— Depesza, nadeszła do Nowego Jorku ze st. Jean w Nowej Funlandii, mówi, że na południe od przylądka Race zauważono kilka olbrzymich gór lodowych. Wysokość niektórych z nich wynosi 60 m. ponad poziom wody, wskutek czego żegluga w tych stronach grozi niebezpieczeństwem.

— W mieście Foggia, w dwie godziny po otwarciu nowowybudowanego kościoła, wybuchł w nim pożar. Zapaliły się kwiaty i dekoracje papierowe. Ogień szybko rozszerzał się, niszcząc część świątyni. Wiernych ogarnęła panika. Około 50 osób odniosło rany. 4 osoby są umierające.

Rozruchy w górnictwie angielskim

24-go doszło do rozruchów w kopalni węgla „Harwoth" w hrabstwie Nottingham. Policjanci, prze prowadzający dochodzenie we wsi, zostali zaatakowani przez tłum. Między policją a robotnikami doszło do prawdziwej walki, która została zlikwidowana dopiero po północy z chwilą przybycia posiłków policyjnych. Dokonano licznych aresztowań.

Zgon Zbigniewa Zapasiewicza

Otrzymaliśmy smutną wiadomość o śmierci tow. Zbigniewa Zapasiewicza.

Zmarł on wczoraj w szpitalu po dłuższej i ciężkiej chorobie.

Liczył wszystkiego 31 lat.

Zmarły był przez szereg lat przywódcą Legionu Młodych.

Gdy przejrzał nicość ideologii „sanacyjnej", którą kierował się Legion (jeszcze przed rozłamem), zerwał z nim i wstąpił do PPS., poświęcając się głównie organizowaniu warstw pracowniczych pod czerwonymi sztandarami.

Cześć pamięci przedwcześnie zgasłego towarzysza!

O poparcie dla bojowników wolności w Hiszpanii

Odezwę poniższą wydali działacze, stojący na czele organizacyj, niosących pomoc obrońcom wolności w Hiszpanii.

W kilkudniowej bitwie pod Gudalajarą wojska Mussoliniego poniosły ciężką klęskę militarną i moralną. Po raz pierwszy faszyści włoscy wystąpili w Europie ze swą armią regularną do walki i w tej pierwszej walce bohaterska armia ludowa hiszpańskiego Rządu Frontu Ludowego pobiła tamtą armię. W dalszym ciągu Madryt stoi niby forteca żelazna, niedostępna dla międzynarodowego faszyzmu. Nie ma wątpliwości, że Mussolini, którego pyszałkowate mowy doznały tak cierpkiej odprawy, uczyni teraz wszystko, by dokonać odwetu.

Nie można wątpić o tym, co teraz grozi. Grozi wzmocniony atak faszyzmu włoskiego, który wbrew układowi o nieinterwencji i kontroli międzynarodowej, rzuci na ziemię hiszpańską nowe oddziały wojska i nowy sprzęt wojenny.— Tak samo najmniejszej nie ma wątpliwości, że Mussolini przeprowadza swe plany w pełnym porozumieniu z Hitlerem. Hitler i Mussolini prowadzą w Hiszpanii jednakową politykę interwencji wojskowej. Klęska Mussoliniego była też klęską dla Hitlera jako też dla wszystkich faszystów z najrozmaitszych krajów, którzy walczą w obozie Franca.

My antyfaszyści z różnych krajów i różnych obozów, przebywający w Hiszpanii nie tylko w celu obrony niepodległości i wolności Hiszpanii, lecz także w celu walki o wolność i niepodległość wszystkich narodów, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkich anty-faszystów, wszystkich ludów, miłujących wolność i pokój, na nowe grożące niebezpieczeństwa.

Kołom antyfaszystowskim przypada wielkie zadanie, by niebezpieczeństwu w porę dostrzeżonemu w porę też zaradzić. Powodzenie armii republikańskiej w walkach pod Madrytem nie powinno wzbudzić wiary, że wojna jest już wygrana. Ciężkie walki są jeszcze przed nami. Grożą nowe pogwałcenia układów międzynarodowych przez państwa faszystowskie. Grozi też zastosowanie gazów. Grozi niebezpieczeństwo, że interwencja faszystowska podpali całą Europę.

Tylko wówczas, gdy partie robotnicze i związki zawodowe, gdy organizacje wolnościowe i siły demokratyczne całego świata, działać będą jaknajściślej i wytężą wszystkie swe siły, tylko wówczas gdy tą drogą uda się osiągnąć zwartą akcję miłujących pokój narodów, — nowe ataki faszystów skończą się dla nich klęską.

POLEM WALKI JEST NIE TYLKO HISZPANIA, LECZ CAŁY ŚWIAT.

W Hiszpanii broni się obecnie swobód i pokoju wszystkich narodów.

Wzywamy Was! Rozbudźcie opinię publiczną świata!

Żądamy od Was, byście zwalczali z niesłabnącą siłą faszyzm w krajach Waszych.

Domagamy się od Was, byście prowadzili energiczne akcje CELEM UDAREMNIENIA DALSZYCH INTERWENCJI MILITARNYCH FASZYZMU przeciw narodowi hiszpańskiemu, jakoteż akcje na rzecz przywrócenia wszystkich praw międzynarodowych, przysługujących prawowitemu rządowi.

Rozwijajcie potężny ruch ludowy we wszystkich krajach: o WYCOFANIE WSZYSTKICH WOJSK FASZYSTOWSKICH Z ZIEMI HISZPAŃSKIEJ; o wycofanie niemieckich i włoskich samolotów i lotników, siejących śmierć i zniszczenie wśród kobiet i dzieci; o wydalenie faszystowskich okrętów wojennych, współdziałających ze zbójeckimi okrętami rokoszan i sprzyjających bombardowaniu miast pobrzeżnych.

Udaremnijcie transporty faszystowskie wojska i sprzętu wojennego do Hiszpanii!

Wszystko — dla klęski faszyzmu hiszpańskiego i międzynarodowego!

Wszystko dla poparcia hiszpańskiego Frontu Ludowego i prawowitego Rządu Republiki hiszpańskiej!

JULIUSZ DEUTSCH (Austria).
JEAN DELVIGNE (Belgia).
ANDRE MARTY (Francja),
LUIGI GALLO (Włochy),
FRANZ DAHLEM (Niemcy).

Przegląd prasy

„SŁOWO“ AGITUJE...

Wileńskie feudalne „*Słowo*“ umieszcza artykuł, poświęcony 2-ej rocznicy Konstytucji kwietniowej. Z Konstytucji oczywiście jest bardzo zadowolone, ale boi się projektów *nowej ordynacji wyborczej*. Wszak wystarczą — powiada — nowe wybory *do samorządów...*

Ci, którzy chcą wracać do pięcioprzymiotnikowej ordynacji, *to ludzie, którzy premiują folksfront w Polsce, otwierają wrota bolszewizmowi (!!). A jednak trzeba, aby opozycja do Sejmu wróciła!* Nie ma innej drogi, jak dokonanie uczciwe, bezstronne wyborów samorządowych w całej Polsce. Raz jeszcze bądźmy legitymistami Konstytucji 23 kwietnia, żądajmy integralnego jej wykonania.

„Aby opozycja do Sejmu wróciła“, lecz aby było jej JAKNAJMNIEJ, — oto sens tych wywodów. Kandydaci, cedzeni przez samorządy, zrzadka tylko mogą okazać się opozycjonistami — wiadomo dlaczego.

Jeśli p. Cat sądzi, że chłop i robotnik w Polsce zadowolą się, bodaj przez chwilę, taką namiastką, jest w grubym błędzie!

ETATYZACJA OŚWIATY POZA SZKOLNEJ?

P. Linca (z Chlowisk) w ostatnim naprawiackim „*Narodzie i Państwie*“ występuje z artykułem w sprawie oświaty poza szkolnej, doradzając jej etatyzację (t. zn. *biurokratyzację*):

Polska oświata poza szkolna, jak polska szkoła, winna mieć ogólnopolski kościec, który pozwoli tworzyć się pewnej, wielkiej organizacji całości, winna mieć odpowiednie środki do życia, należytą opiekę i kontrolę i przynajmniej w podstawowych założeniach ideowo - materialnych i porządkowo - prawnych, *winna w powszechności swej zależeć od woli Państwa, a nie jednostek lub grup.* Dobra wola w inicjatywie, pracy, twórczości, będzie nadal przywilejem społeczeństwa i społeczników, *ale w ramach i gwarancjach woli państwowej,* co warunkuje *ekonomiczność, porządek i skuteczność* wkładanych w akcję tę wysiłków.

Jeszcze jedna utopia biurokratyczna! Właśnie wręcz *odwrotnie:* burokratyzacja nie gwarantuje ani „ekonomiczności“ ani „skuteczności“.

Zdumiewa ta pasja etatyzowania i biurokratyzowania wszystkiego w państwie (całego życia kulturalnego) — wedle faszystowskich czy komunistycznych inspiracyj.

POLEMIKA. KLERYKALI A POLSKA.

Klerykali znowu zabrali się do ofensywy na Zw. Naucz. Polskiego. Na to „Dziennik Poranny“ wytknął klerykałom zachowanie się kleru wobec Legionów. Kolejno KAP (kat. agencja prasowa) zaprotestowała przeciwko tym niemiłym reminiscencjom. A na to „*Dziennik Poranny*“ przypomina jeszcze kilka zapomnianych epizodów z okresu wojny:

Kościół stał po stronie Rosji. Na dziękczynnej *depeszy wysłanej do w. ks. Mikołaja* na skutek jego manifestu do Polaków obok nazwisk najczarniejszych reakcjonistów polskich widnieją nazwiska *księży: Chełmickiego, Godlewskiego, Łyszkowskiego i biskupa Ruszkiewicza.* Ci przedstawiciele Kościoła podpisali wraz z innymi — dobre towarzystwo! — odezwę, w której *wyrzekają się niepodległości, chcą tylko zjednoczonej Polski pod berłem cara!* Żadnych trudności orientacyjnych nie było. Była natomiast czołobitność. W nr. 292 „Gazety Warszawskiej“ z dnia 24 października 1914 r. czytamy *telegram wysłany do Najjaśniejszego Pana przez J.E. ks. arcybiskupa następującej treści:*

„Do Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z ocalonej przy pomocy Bożej i z woli Waszej Cesarskiej Mo5ci od najścia wroga Warszawy.

Odprawiwszy uroczyste nabożeństwo dziękczynne, ośmielam się złożyć u stóp Waszej Cesarskiej Mości, w imieniu swoim i swojej owczarni, uczucia *najgłębszej wdzięczności i wiernopoddańczego oddania*“.

„Dziennik“ zastrzega się, że chodzi mu tylko o to, iż tacy klerykali nie mają prawa 1) ani popisywać się trafnością swego przewidywania politycznego, ani 2) swym patriotyzmem...

W SOWIECKIEJ SZKOLE.

„*Izwiestia*“ z 18 b. m. poświęcają wstępny artykuł wykładom literatury w szkole. Krytykują te wykłady w namiętny sposób. I atakują zarazem „narkompros“, t. zn. ministerium oświaty. Albowiem już od roku lub więcej istnieje taka poufna dyrektywa Stalina — że „narkoma“ (ministra) Bubnowa krytykować można i nawet należy. A więc co się zarzuca tym wykładom? Przede wszystkim — nudny „*wulgarny* (pospolity) *socjologizm*“*:* sprowadzanie twórczości danego autora do warunków społecznych. Oto w programach „narkomprosa“ czytaliśmy, że „Puszkin był ideologiem postępowej szlachty“. Oto uczennica w Kazaniu notuje: „Puszkin— ugodowiec“. Ten szablon wszędzie. Nauczyciele zadają opracowania na takie tematy: „Hamlet Szekspira jako wyraziciel nastrojów angielskiej feudalnej arystokracji“. Podręczniki są do niczego. Podręcznik literatury Floryńskiego powiada: „Poezja Puszkina była wyrazem interesów przodującej grupy obszarników szlacheckiego pochodzenia“. O podręcznikach „Izwiestia“ piszą tak: „Abstrakcyjny socjologizm, niechlujstwo, szablon, a nieraz nieuctwo — oto właściwości przeważnej części“...

A tymczasem — kończą „Izwiestia“ — nieraz brak uczniom prostej *umiejętności pisania po rosyjsku* — wynika to z okropnych podręczników; jedna gramatyka Szapiry jak wygląda!

Narzekanie na bardzo niski poziom szkoły (nauczycieli i podręczników) są coraz częstsze.

K. CZ.

Wizerunek Niemiec — dla naiwnych

Przed kilku dniami odwiedził Belgię dr. Schacht, dyktator gospodarczy Niemiec. Przed opuszczeniem Brukseli, zwołał on konferencję prasową, na której udzielił odpowiedzi na szereg pytań dziennikarzy.

Schacht oświadczył, że wierzy w poprawę stosunków gospodarczych świata, ale pod warunkiem że **przed tym nastąpi porozumienie polityczne.** Jest to pogląd całkiem słuszny. Bez pokoju, bez pewności jutra, nie ma mowy o istotnej poprawie gospodarczej.

Ale poza tym jednym słusznym stwierdzeniem, p. Schacht już tylko ...blagował. „Jestem głęboko przekonany, że nikt w Europie nie chce wojny. Wszyscy się jej obecnie najwięcej boją. Każdy życzy pokoju solidnego i trwałego“ — oświadczył dziennikarzom Schacht

Z Niemcami musi być istotnie krucho, jeżeli ich mężowie stanu stają się — chociażby na pokaz zewnętrzny — takimi zagorzałymi „pacyfistami“. Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy zbrojenia Niemiec nie staną na przeszkodzie odbudowie gospodarczej, Schacht bez zająknienia odjarł: „Przeciwnie. Zawsze naśmiewano się (?) z Niemiec rozbrojonych. Dzisiaj ich zbrojenia postawiły je na równej z innymi mocarstwami stopie.

Na równej stopie? Toż zbrojenia niemieckie wywołały gwałtowne zbrojenia innych krajów, które nie chcą być na równej z Niemcami stopie, lecz na wyższej stopie uzbrojenia, by w razie napadu Niemiec móc je pokonać.

Schacht oświadczył dalej, że jest za międzynarodową wolnością handlu, za stałością waluty, za rozbrojeniem gospodarczym, za współpracą ekonomiczną z Rosją sowiecką, że jest przeciwnikiem autarchii (samowystarczalności), którą Niemcy uprawiają jedynie z musu, gdyż nie mają pieniędzy na zakup surowców.

Jednym słowem, Schacht jest całkowitym przeciwnikiem tej polityki gospodarczej, którą... sam prowadzi.

Zapytany, co myśli o polityce premiera v. Zeelanda, Schacht odpowiedział, że Niemcy są pełne zachwytu dla dzieła, dokonanego w Belgii.

Pełne zachwytu... I dlatego zapewne Hitler popiera Degrella, by obalił Rząd, budzący w Niemczech taki zachwyt.

Istotnym celem tych słodko pacyfistycznych wynurzeń Schachta było: „dajcie nam pieniędzy, a kupimy surowce i podejmiemy handel z zagranicą“.

Niemcy hitlerowskiej czują się „obrażone"; uważają, że świat bez żadnej z ich strony rekompensaty czy gwarancji, winien wyciągnąć do nich rękę, dopomóc im materialnie do wybrnięcia z ciężkiej sytuacji, w którą z własnej zabrnęły winy, a one nadal będą robiły to, co im się spodoba.

***

Wizyta Landsbury'ego u Hitlera jest jeszcze jednym dowodem, że najlepsze intencje mogą raczej zaszkodzić dobrej sprawie, jeżeli się traktuje ją lekkomyślnie. Lansbury, starzec prawie 80-letni — jest poczciwym, dobrym człowiekiem, ale „kiepskim muzykantem“ Przypominamy sobie jak przed laty, jako jeden z pierwszych cudzoziemców, odwiedził Rosję sowiecką i wrócił stamtąd zachwycony. Bolszewicy, wiedząc, że mają do czynienia z człowiekiem b. pobożnym, puścili w ruch dzwony cerkiewne w Moskwie i tym rozczulili bardzo Lansbury'ego. Podczas wojny abisyńskiej był przeciwnikiem sankcyj ekonomicznych przeciw Włochom i zrezygnował z prezesury klubu socjalistycznego w Izbie Gmin.

Od pewnego czasu Lansbury nosi się z jedną jedyną myślą — mianowicie zwołaniem konferencji międzynarodowej. Jeżeli na takiej konferencji, myśli Lansbury— zbiorą się kierownicy mocarstw, zarówno demokratycznych jak faszystowskich, to musi dojść do porozumienia, jako że „wszyscy jesteśmy dziećmi Boga“.

Rozmawiał tedy Lansbury na temat tej konferencji i z Rooseveltem i z Blumem i z przedstawicielami małych państw. Wszyscy zasadniczo się zgodzili na jego propozycję. Zgodził się także Hitler.

I oto Lansbury „tryumfuje“. „Uzyskałem od Hitlera, czego chciałem“ — oświadczył on dziennikarzowi angielskiemu w Berlinie.

Ale nie bardzo uzyskał. Bo oto oficjalny komunikat niemiecki o wizycie Lansbury'ego opiewa, że Niemcy są skłonni uczestniczyć w konferencji, jeżeli prez. Roosevelt albo inny wielki przywódca polityczny, podejmie odpowiednią inicjatywę.

Komunikat nie mówi o konferencji międzynarodowej, dając do zrozumienia, że Niemcy mogą się zgodzić na udział Rosji sowieckiej, a wysunięcie Roosevelta, lub kogo innego, ma na celu zrzucenie z Niemiec wszelkiej odpowiedzialności za niepowodzenie konferencji i obarczenie nią państw demokratycznych. Jeżeli chodzi specjalnie o Roosevelta, to Niemcy sprytnie wyzyskali jego nazwisko, jako tego, który istotnie dąży do porozumienia narodów, ale **narodów demokratycznych,** a tego faszyści boją się ogromnie.

Lansbury uzyskał tedy od Hitlera nieobowiązujący do niczego frazes, ale Rooseveltowi raczej utrudnił pracę pokojową.

Nie dość na tym. Lansbury z Berlina wygłosił przemówienie przez radio i zapewnił, że jest głęboko przekonany o tym, że **Rząd niemiecki, jak każdy inny rząd— zechce pracować na rzecz pokoju** i że wobec tego, trzeba pilnować, **by inne rządy spełniły swe zadanie!**

Teraz Niemcy mają świadectwo Lansbury'ego, że to raczej inne rządy sabotują dzieło pokoju, a nie Niemcy!

Taką oto niedźwiedzią przysługę oddał szczery pacyfista sprawie pokoju!

(jmb.).

Czy to nie zdumiewające?

Londyński dziennik „Morning Post“ pisze:

„W Czechosłowacji obowiązuje powszechne, tajne i proporcjonalne prawo wyborcze, wskutek czego ludność niemiecka, reprezentowana jest w parlamencie przez 72 posłów na ogólną liczbę 300.

Węgry natomiast mają prawo wyborcze niezmiernie ograniczone, a na prowincji nie jest przestrzegana tajność. Niemiecka ludność Węgier nie ma ani jednego przedstawiciela w parlamencie, chociaż stanowi ona 6 proc. całej ludności.

Niemcy w Czechosłowacji mają 4000 szkół powszechnych, 300 szkół średnich i zawodowych, jeden uniwersytet niemiecki i dwie wyższe szkoły techniczne. Niemcy zamieszkali na Węgrzech mieli w roku 1935 46 powszechnych szkół niemieckich i 232 szkoły mieszane, ale ani jednej szkoły wyższej. Z końcem roku 1938 istniejące szkoły niemieckie mają zostać przekształcone w szkoły mieszane.

Dalej godzi się zaznaczyć, iż 100.000 Słowaków na Węgrzech ma zaledwie 2 mieszane węgiersko słowackie szkoły, które również znikną w 1938 roku. Ludność ta nie ma także swego przedstawiciela w parlamencie. Natomiast 600 tysięcy Węgrów przebywających w granicach Czechosłowacji, ma swoje czysto węgierskie szkolnictwo, powszechne i średnie, oraz swoją reprezentację w parlamencie.

Czyż w tych warunkach nie jest rzeczą zdumiewającą, że węgierska i niemiecka prasa nie powstrzymuje się przed oskarżeniem Czechosłowacji o ucisk mniejszości narodowych, a jednocześnie wychwalają stosunki na Węgrzech“.

Czy to nie zdumiewające, że nacjonaliści wielu krajów domagają się praw narodowych dla swych rodaków, przebywających zagranicą, a nie uwzględniają interesów mniejszości narodowych u siebie w kraju?

Pomoc lekarska na dalekich morzach

Nie każdy statek, wyruszający w daleką podróż oceaniczną, ma na swym pokładzie lekarza, ale każdy ma mniej lub więcej liczną załogę, a każdy człowiek jest każdej chwili narażony na chorobę.

Ażeby w takich wypadkach przyjść chorym z pomocą lekarską, została przed paroma miesiącami założona międzynarodowa stacia radiowa w Rzymie, której zadaniem jest udzielanie pomocy lekarskiej przez radio chorym na dalekich morzach. Stację dlatego urządzono w Rzymie, ponieważ bardzo gorącym propagatorem tej myśli był słynny wynalazca włoski Marconi.

Gdy przystąpiono do realizacji tego projektu, odzywały się głosy krytyczne. Sceptycy twierdzili, że jest to utopią, by lekarz mógł bez zbadania chorego postawić diagnozę i zastosować kurację. Pomimo tych głosów sceptyków i niedowiarków, stację pomocy lekarskiej przez radio zbudowano i prof. Guida, kierownik tej jedynej w swoim rodzaju instytucji, mógł wkrótce oświadczyć, iż w stosunkowo niedługim okresie czasu był proszony przez radio o pomoc lekarską w 26 wypadkach ze statków, płynących po morzu Śródziemnym i 22 razy ze statków na dalekich oceanach.

Niedawno stacja otrzymała wezwanie z pod równika ze statku „Providenza“. Zapytanie brzmiało: „Nasza załoga zapadła na febrę. Powiedzcie, co robić?" Zaczęła się rozmowa przez radio. Stacja rzymska dopytywała się o objawy choroby, a ze statku odpowiadano poprzez tysiące kilometrów. Stacja rzymska postawiła diagnozę, że to grypa i zaleciła stosować odpowiednie zabiegi.

Przed paroma dniami nadeszła z „Providenzy“ wiadomość, że po zastosowaniu zabiegów, podyktowanych przez stację rzymską, epidemię opanowaną i załoga powraca do zdrowia.

Produkcja paliwa syntetycznego

W związku z aktualnym zagadnieniem rozbudowy produkcji paliw syntetycznych, prasa francuska opublikowała ciekawy artykuł prof. Longshambon (dyrektora laboratorium w Nancy), który twierdzi, że produkcja nafty z łupku bituminowego może być już dziś opłacalna. Twierdzenie swe prof. Longchambon opiera na fakcie, że paliwa naftowe importowane są obciążone w dużym stosunku cłami. Natomiast paliwo krajowe, syntetyczne, byłoby zwolnione z opłat. W ten sposób zostałaby wyrównana różnica kosztow obu rodzajów paliw, na korzyść paliw syntetycznych.

10 zakładów produkujących paliwa syntetyczne mogłoby zaspokoić znaczną część popytu krajowego. Chodzi jedynie o założenie pierwszego, pionierskiego zakładu, który winno jaknajprędzej założyć Państwo.

Wystawa modeli kolejowych

W Londynie co roku urządza się wystawę modeli kolejowych. Tegoroczną wystawę otwarto przed paroma dniami w Central Hall w Westminsterze.

Społeczeństwo angielskie ogromnie interesuje się kolejnictwem i przed laty powstał w stolicy nad Tamizą klub przyjaciół kolejnictwa. Do klubu tego należą ludzie różnych zawodów, a więc: lekarze, adwokaci, kupcy, marynarze oraz wojskowi. Dwa razy na miesiąc zbierają się członkowie tego klubu, gdzie omawiane są nowe wynalazki w dziedzinie kolejnictwa oraz demonstrowane są różne modele, wykonane przez członków klubu, a także nowe pomysły i ulepszenia.

Zeszłoroczna wystawa modeli kolejnictwa osiągnęła rekord zwiedzających. Tegoroczna wystawa może wykazać się dwoma tysiącami eksponatów Są więc tam modele parowozów, elektrycznych lokomotyw, całych pociągów, hamulców, urządzeń torowych, stacje, urządzenia sygnalizacyjne itp. Wszystko to zaś wykonane jest z najbardziej drobiazgową ścisłością.

Jeden z modeli lokomotywy, wystawiany w roku bieżącym, wykonany został przez marynarza, odbywającego służbę na łodzi podwodnej, stacjonującej stale na morzu Śródziemnym.

Akcja kolejarzy amerykańskich

Na skutek akcji mediacyjnej 25 tys. pracowników kolejowych, zatrudnionych przy ładowaniu i wyładowywaniu towarów, odroczyło na 48 godzin strajk, przewidziany na sobotę. Robotnicy ci żądają podwyższenia zarobków.

Ucieczka trędowatego

Donoszą z Kłajpedy, że z tamtejszego leprosorium zbiegł chory na trąd Pranas Gauduttis. Mimo wysiłków policji zbiega nie udało się dotychczas schwytać.

Wzmocnienie „osi Rzym—Berlin"

Hitleryzacja Austrii pod patronatem Włoch

Prasa paryska bardzo krytycznie omawia rezultaty rozmów weneckich. „Intransigeant" uważa, iż spotkanie to stanowi **wzmocnienie osi Rzym — Berlin, w następstwie czego Francja wzmocnić powinna linię Paryż — Londyn — Genewa.**

„Paris Soir" zauważa, że na skutek ostatnich rozmów, Rzesza została wprowadzona do gry politycznej nad Dunajem. Specjalne zaniepokojenie zauważyć można z powodu tego ustępu komunikatu oficjalnego, który poświęcony jest Niemcom, oraz z powodu zapowiedzi wprowadzenia przedstawiciela Nar. - „Socjalistów" do „Frontu Patriotycznego, co stanowiłoby wstęp do udziału narodowych „socjalistów" w Rządzie.

Drugim powodem niezadowolenia jest **storpedowanie przez Włochy prób zbliżenia Austrii i Czechosłowacji.**

***

Virginio Gayda polemizuje na łamach „Giornale d'Italia" z prasą zagraniczną na temat komentarzy, jakie wywołały jego słowa, poświęcone przyszłemu udziałowi narodowych „socjalistów" w Austriackim „Froncie Patriotycznym".

Od pewnego czasu — pisze Gayda — toczą się bezpośrednie rokowania, zmierzające do t. zw. pacyfikacji narodowej w Austrii. Jest to „objaw naturalnego rozwoju stosunków". Nie może to pozostać bez wpływu na austriacką politykę zagraniczną.

„Tribuna" komentując wyniki konferencji weneckiej pisze, że Włochy, patronując niepodległości Austrii, chciały **rozproszyć i zneutralizować wszystkie poważniejsze powody sporu między Austrią i Niemcami.**

„Avenire d'Italia" stwierdza, że **Austria przestała być czynnikiem, utrudniającym stosunki włosko - niemieckie, a przeciwnie staje się węzłem, łączącym Rzym i Berlin.**

***

Goering, który przebywa w Neapolu, przyjedzie do Rzymu. W poniedziałek odbędzie się w pałacu weneckim rozmowa z Mussolinim. Panuje tu przeświadczenie, że przedmiotem rozmów pomiędzy Goeringiem i Mussolinim będzie problemat hiszpański.. Ponadto Mussolini zechce zapewne poinformować Goeringa o przebiegu ostatnich rozmów weneckich z kanclerzem Schuschniggiem. Problemat austriacki będzie jednak szerzej omawiany przez Mussoliniego z baronem v. Neurathem, który przybywa do Rzymu 3 maja, aby urzędowo rewizytować włoskiego ministra spraw zagr. hr. Ciano.

Ruch strajkowy autobusów w Anglii

Generalny sekretariat Związku Pracowników Transportowych Londynu zawiadomił, że począwszy od północy 30 b. m. wybuchnie strajk pracowników autobusowych w Londynie.

***

Od pewnego już czasu wśród konduktorów i szoferów, w prowincjonalnych przedsiębiorstwach autobusowych, ujawniły się silne tendencje strajkowe. Gdzie niegdzie nieoficjalny strajk już wybuchł.

Pierwszy większy strajk rozpoczął się przed tygodniem w hrabstwie Kent. Strajk następnie rozszerzył się częściowo na otaczające Londyn od północo-wschodu i południa hrabstwa Esex i Sussex. W piątek strajk ogarnął połączenia autobusowe Cambridge i okolicy oraz miasta Norwich.

Szoferzy londyńscy domagają się skrócenia dnia pracy z 8 do 7 i pół godz.

Ministerium pracy opublikowało komunikat oficjalny, oznajmiający, że Ministerium natychmiast podejmie inicjatywę interweniowania pomiędzy obu stronami sporu. Wśród robotników panuje przekonanie, że strajk jest w obecnej sytuacji nieunikniony.

Skład Rady Miejskiej Madrytu

Skład nowej Rady Miejskiej Madrytu jest następujący: 5 radnych z ramienia związków klasowych, 5 ze zw. syndykalistów, 5 socjalistów, 5 komunistów, 3 z lewicy republikańskiej, 2 z Unii Republikańskiej, 1 przedstawiciel Partii Syndykalistycznej, 1 Lewicy Federalnej, 1 Iberyjskiej Federacji Anarchistycznej, 1 Młodzieży Liberalnej, 1 Zjednoczonej Młodzieży Socjalistycznej i 1 Młodzieży Republikańskiej.

Pod Toledo

Korespondent Havasa donosi, że wojska rządowe prowadzą w dalszym ciągu skuteczną akcją w pobliżu Toledo.

Szereg pozycyj w pobliżu miasta znajduje się jeszcze w rękach powstańców, stawiających opór.

Do Bilbao!

Trzy angielskie statki „Stess", „Torpehall" i „Thurston", stojące od kilku dni na kotwicy w La Rochelle-Palice, nie mogące dotrzeć do Bilbao z powodu „blokady" udały się w drogę do tego portu. Statki te są konwojowane przez brytyjski krążownik „Chropshire".

Nowe ceny pieczywa

Na posiedzeniu komisji do badania cen przy Komisariacie Rządu na m. st. Warszawę ustalono następujące ceny maksymalne na mąkę i chleb żytni: mąka żytnia 70% w hurcie — 33 zł. 50 gr. za 100 kg., w detalu—38 gr. za 1 kg., mąka żytnia 95% w hurcie — 28 zł. za 100 kg., w detalu — 32 gr. za 1 kg., chleb żytni z mąki 70% przemiału 34 gr. za 1 kg. w detalu, razowy z mąki 95% przemiału 28 gr. za 1 kg.

Ceny powyższe obowiązują od dn. 26 kwietnia r. b. włącznie.

W razie, gdyby zachodziły wypadki niedostatecznego zaopatrzenia rynku stolicy w pospolite gatunki chleba, na które są wyznaczone ceny maksymalne, Komisarzowi Rządu przysługują uprawnienia wyznaczenie cen górnych na wszystkie rodzaje chleba.

Piekarnie, u których zostanie stwierdzone, że wypuszczają na rynek złe jakościowo gatunki pieczywa, wzgl. o nieprzepisowej wadze — zostaną unieruchomione, z uwagi, że nie są w stanie wyprodukować odpowiedniego pieczywa i tracą tym samym rację istnienia.

Również w stosunku do sklepów spożywczych sprzedających złe pieczywo i szerzących niezadowolenie w szerokich masach spożywców — zostaną zastosowane natychmiastowe sankcje karne.

Wszelkie zażalenia zgłaszać należy do Oddziału Aprowizacyjnego Komisariatu Rządu, ul. Senatorska 16, pokój 10, wzgl. do właściwych Starostw Grodzkich.

Oprócz cen maksymalnych na dwa zwykłe gatunki chleba żytniego — sprzedawane są jeszcze chleby o domieszce mąki pszennej po następujących cenach detalicznych: pszenno-żytni luksusowy, zawierający 30% mąki pszennej i 70% mąki żytniej bochenek ½ kg. — 23 gr., 1 kg. — 46 gr., chleb nałęczowski 50% mąki pszenne i 50% mąki żytniej — bochenek ½ kg. 25 gr., 1 kg. — 50 gr., chleb pomorski (60% mąki pszennej i 40% mąki żytniej) bochenek ½ kg. 30 gr., chleb zakopiański (70—75% mąki pszennej, dodatek mleka i kminku) bochenek ½ kg. — 38 gr.

Habsburg — nieaktualny

Korespondent londyński „Neue Freie Presse" donosi o wywiadzio, udzielonym przez kanclerza Schuschnigga znanemu dziennikarzowi angielskiemu Ward Price.

Kanclerz oświadczył, że Austria obecnie nie zamierza powoływać Habsburgów, ale nie rezygnuje z tego prawa. Przed powzięciem takiej decyzji należałoby upewnić się, jakie może ona pociągnąć za sobą skutki w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej.

W każdym razie Austria nie wyrzeka się prawa przywrócenia monarchii.

Koncesjonariusze elektrowni warszawskiej jadą do Indochin

Dużą sensację w stołecznych kołach samorządowych wywołała wiadomość o nowych poczynaniach b. koncesjonarjuszów Warszawskiej Elektrowni. Jak się okazuje Towarzystwo Elektryczności w Warszawie sp. akc., którego siedziba znajduje się, jak wiadomo w Paryżu, po przegraniu procesu w Sądzie Okręgowym w Warszawie i przekazaniu elektrowni, gminie stołecznej nie rezygnuje z prowadzenia interesów.

Towarzystwo to operuje nadal bardzo poważnymi kapitałami, osiągniętymi z wielomilionowych zysków w ciągu wieloletniej aksploatacji Warszawskiej Elektrowni. Towarzystwo to przystępuje obecnie do zakładania wielkich elektrowni okręgowych w Indochinach. Za r. ub. akcjonariuszom wypłacono dywidendę wynoszącą, aż 61%, zaś do podziału przeznaczono kapitały rezerwowe wynoszące 17.000.000 franków. Jak widać z powyższego mimo odebrania d. koncesjonarjuszom stołecznej elektrowni, interesy ich przedstawiają się nienajgorzej. (PID).

Walka hitleryzmu z kościołem

Jak donoszą pisma hitlerowskie, w dn. 8 kwietnia odbyła się w klasztorze franciszkanów Frauberg w Fuldzie rewizja, podczas której znaleźć miano bogaty materiał, dowodzący nielegalnej działalności zakonu. Brat — laik Donatus uznany został przy tym — jak podają pisma — za jednego z moralnych sprawców kampanii antyhitlerowskiej, prowadzonej w Ameryce przeciw Trzeciej Rzeszy przez „koła żydowsko-marksistowskie".

Franciszkanin ten przekazywał do Ameryki sprawozdania, zakwalifikowane przez władze niemieckie jako „Greuel — Propaganda" i zdrada stanu. Jeden z listów, wysłany 20 lutego b. r., mówił o więzieniach i obozach koncentracyjnych w Niemczech.

Japonia — Z. S. S. R.

Agencja Havasa donosi z Tokio, że wiadomości dotyczące układu między Japonią a ZSSR. są przedwczesne. Minister Sato przeprowadził wprawdzie kilka rozmów z Jureniewem, lecz tematem ich, jak się zdaje, były zagadnienia pograniczne i rybackie. (PAT.).

Układ przyjaźni

Wysoki komisarz Francji oraz ministrowie spraw zagranicznych Iraku i Syrii podpisali układ o dobrym sąsiedztwie między tymi obu krajami. Układ ten reguluje sprawy pograniczne, zagadnienie koczowniczych szczepów Beduinów oraz wzajemne wydawanie przestępców.

Przed międzynarodową konferencją bezpieczeństwa pracy

W związku z pierwszą Międzynarodową Konferencją Bezpieczeństwa Pracy, która rozpocznie się w dn. 26 b. m. w Amsterdamie, wyjechała do Holandii delegacja polska zorganizowana z inicjatywy Instytutu Spraw Społecznych w składzie następującym: pp. Jan Gronwald (Centralny Zw. Przemysłu Polskiego), Kazimierz Jackowski (dyr. Muzeum Techniki i Przemysłu), Władysław Kulczycki (Zakład Ubezpieczeń Społecznych) i inni.

Przedmiotem obrad konferencji będzie omówienie zagadnień bezpieczeństwa pracy w przemyśle oraz bezpieczeństwa ruchu drogowego w płaszczyźnie zainteresowań międzynarodowych.

Instytut Spraw Społecznych zgłosił na konferencję szereg tematów, których tezy zostały poprzednio uzgodnione z inicjatorami konferencji i całkowicie przez nich zaaprobowane.

P. min. Beck w Bukareszcie

Min. Beck przyjęty został w sobotę popołudniu przez króla Karola na drugiej audiencji. Audiencja ta trwała 1i pół godz.

***

P. minister Beck przyjął na audiencji posła francuskiego w Bukareszcie oraz posła jugosłowiańskiego w Bukareszcie.

***

Podpisana została przez min. Becka i min. Antonescu umowa w sprawie ułatwień płatniczych w ruchu turystycznym między Polską i Rumunią.

Kwestia powiększenia produkcji cynku

W związku z rozwiązaniem kartelu cynkowego w Polsce, istnieją pewne możliwości powiększenia stanu zatrudnienia huty cynkowej w Trzebini, która zatrudnia w chwili obecnej około 200 robotników, **podczas gdy przed zawiązaniem kartelu huta ta zatrudniała niejednokrotnie ponad 1.400 robotników.**

W wypadku zwiększenia produkcji w tej hucie, musiałaby być uruchomiona również kopalnia kruszcu i galmanu w Chrzanowie, należąca do S. A. Giesche - Harriman w Katowicach. Nadmienić wypada, że kopalnia ta przed jej unieruchomieniem w 1930 roku zatrudniała około 700 robotników.

Straszny wypadek

Kopalnia „Ferdynand" w Chomle pod Pilznem została zalana wodą. W kopalni znajduje się 14 górników. Są oni odcięci od świata. Sytuacja górników jest beznadziejna.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 26 kwietnia — noc.

Fischhab Izydor — Sebastiana 33, tel. 109-50.

Broniatowski Artur — Felicjanek 27, tel. 138-88.

Nowak Tadeusz — Pędzichów 4.

Silberberg Stefania — Starowiślna 41, tel. 164-63.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 25 kwietnia

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna. (płyty). 14.00 Lok. wiad. gospodarcze. 14.05 Koncert popularny (płyty). 15.15 Koncert muzyki lekkiej (płyty) — transmisje z „Wystawy Radiowej" w Starym Teatrze. 15.55 Dzieci Krakowskie na Wystawie Radiowej. 18.20 Koncert ork. Krakowskiego Tow. Mandolinistrów „Espana" pod kier. St. Syryłły — transm. z „Wystawy Radiowej" w Starym Teatrze. 18.45 Program.

WTOREK, 27 kwietnia

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.50 Prosimy do mikrofonu... obecnych na wystawie radiowej w Starym Teatrze. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Orkiestra Edith Lorand (płyty). 16.30 Czy wiecie, że... odbywa się „Wystawa Radiowa" w Starym Teatrze? 15.30 Eduardo Bianco ze swą orkiestrą argentyńską (płyty). 16.00 Odczyt p. t. „Kraków przed sądem historii" wygł. dr. Jerzy Dobrzycki. 18.45 Program.

Repertuar

TEATR BAGATELA: Rewia „Na pożegnanie..." i film Adieu".

ZNAKOMICI ARTYŚCI WIEDEŃSCY W KRAKOWIE. Dnia 1 i 2 maja b. r. gościć będzie w Krakowie wyborowy zespół wybitnych artystów wiedeńskich z Lili Dervas, Hansem Jaray, J. Terwin i Kurt v. Lessenem na czele. Goście wiedeńscy wystąpią w 4 aktowej komedii popularnego autora Bus-Feketego p. t. „Juan".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dama kameliowa".

ATLANIC: „Zapomniana symfonia" i „Czissy".

KINO MUZEUM wyświetla dziś dwa filmy p. t. „Biała parada" (John Boles i Loretta Young) oraz „Małżeństwo z ogłoszenia" (Buster Keaton).

PROMIEŃ: „Dyplomatyczna żona".

STELLA: „Z pamiętnika detektywa" i „Przygody rekruta".

ŚWIT: „Robert i Gloria".

WANDA: „Noc przed bitwą".

UCIECHA — „Zielony sygnał".

Plemię Szewsurów w niedostępnych dolinach Kaukazu

W jednej z najbardziej oddalonych i niedostępnych dolin Dagestanu na płn. wschod. zboczach Kaukazu, (można się do niej dostać przy pomocy liny), zsuwając się po zboczach gór do kotliny) mieszka plemię Szewsurów. Liczba ich dosięga ośmiu tysięcy. Język ich, ubiór i zwyczaje są tak odmienne, że przypisuje się im różnorodne pochodzenie. — Noszą chętnie peleryny, z wyszytym krzyżem nap rzodzie szaty. W czasie wojny przywdziewają zbroję przodókw. — Obyczaje Szewsurów sięgają zamierzchłych czasów: kobiety np. muszą codzień ręce i nogi zmywać moczem krowim, a głowę raz na miesiąc. Rodzącą matkę izoluje się na czas połogu. Po wydaniu na świat dziecka kobieta sama musi odgryźć zębami pępowinę. Wierzenia religijne tego szczepu są bardzo różnorodne. Spotykamy wyznawców Islamu, chrześcijan i Żydów. Pod względem świętowania Szewsurowie pobili zdaje się rekord światowy, gdyż na odpoczynek poświęcają 4 dni w tygodniu od piątku do poniedziałku.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK 25 kwietnia

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: „Jak ptaki wiją gniazda". 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria Salonowego Rozgłośni Katowickiej. 12.30 Od warsztatu do warsztatu — transmisja z Inst. Rzemieśl. im. marsz. J. Piłsudskiego. 12.50 Dzien. południ. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Koncert ork. Barnaby Geczy (płyty). 15.55 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci. 16.15 Jak powstały i co znaczą nasze nazwiska? — odczyt wygł. A. Szyperski (z Poznania). 16.30 Tercety wokalne 17.00 Licea przemysłowe — odczyt — wygł. Gustaw Hensel. 17.15 L. Marczewski: Fragmenty z ilustracji muzycznych. Wyk.: Zespół Kameralny Małej Ork. P. R. i prof. K. Szuster — fortep. 17.50 „Krokus i zimowit" — pog. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 „Orkiestra Harry Hoy'a" (płyty). 18.45 Program. 18.50 Na jarmark — pog. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 „Nasza Marynarka gra" — pod dyr. kpt. Al. Dulina (z Gdyni). 20.05 Rec. fort. Al. Michałowskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Liście wawrzynu — kurant staroświecki z (Krakowa). 21.30 Odgłosy Wileńszczyzny. 22.00 Koncert Wileńskiego Klubu Muz. (z Wilna).

Warszawa II (Mokotów)
(Fala 216,8)

13.10 Obrazki symfoniczne (płyty). W przerwie ok. godz. 14.00: Wiadomości z życia Warszawy. 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Muz. tan. w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

WTOREK, 27 kwietnia

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty) 8.80 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: Baśń o trzech siostrzyczkach — obrazek Lucyny Krzemienieckiej. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wileńska Ork. P. R. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 12.40 Dzien. południ. 12.50 Skrzynka rolnicza. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Koncert rozrywkowy z udz Mariana Demara (płyty). 16.00 Stolica i jej sprawy. 16.15 Skrzynka P. K. O. 16.30 Koncert ukraińsk. chóru im. Łysenki pod dyr. S. Sołohuba. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15 Koncert solistów: J. Rosenberg-Schindlerowa — fortep., J. Sowilska — śpiew, prof. Urstein — akomp. 17.50 Pogromca — monolog Zdz. Karczewskiego. 18.00 Pog. akt. 18.10 Współpraca sportu szkolnego ze sportem zawodniczym — pog. 18.20 Jazzowe piosenki — (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Tradycjonalizm i rewolucjonizm — dyskusję zagają prof. K. Górski i prof. M. Limanowski (z Wilna). 19.20. Straussowie — koncert w wykonaniu orkiestry A. Hermana (z Krakowa). 20.00 Pogad. muzyczna. 20.15 Koncert Symf. z sali domu katolickiego „Roma". Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego i Poznański Chór Archikatedralny pod dyr. ks. W. Gieburowskiego. W przerwie ok. godz. 21.15: Dzien. wiecz. i Pogad. akt 2230 Powieściopisarz a fabrykant powieści — szkic literacki. 22.45 Muzyka (płyty).

Warszawa II

13.10 Koncert solistów (płyty). 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka tan. z danc. „Cafe-Club" w Warsz.

Kącik radiowy

NESTOR PIANISTÓW POLSKICH ALEKSANDER MICHAŁOWSKI

Aleksander Michałowski gra dla radiosłuchaczy! Artysta, dzisiaj liczący lat 86, pamięta dobrze jeszcze epokę chopinowską. Jako uczeń Moschelesa i Taussiga żył w atmosferze wytworzonej przez wielkiego polskiego mistrza. Przez lat 27 piastujący godność profesora w szkole im. Chopina, wychował pokolenia polskich pianistów.

Aleksandra Michałowskiego usłyszą radiosłuchacze **w poniedziałek dnia 26 kwietnia o godz. 20.05, jako wykonawcę dzieł Chopina.**

SZTAFETA ROBOTNICZA

Liga Okręgowa
w Warszawie

Dnia 24 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w sprawie zorganizowania Ligi Okręgowej.

Wyniki obrad przy znanych i wypóbowanych metodach (głosowanie na rozkaz) były zgóry do przewidzenia.

Głosy przedstawicieli klubów robotniczych (nie pseudo) pozostały odosobnione. Liga większością głosów została uchwalona. — Stanowisko Klubów Robotniczych mimo wszystko pozostaje bez zmian — wyrażamy głębokie przekonanie, że samo życie przekreśli istnienie Ligi.

Projekt zorganizowania Ligi poddany został druzgocącej krytyce przez przedstawicieli Klubów robotniczych, tow. tow. Wilczyńskiego, Wernera, Pietrzykowskiego i innych, którzy argumenty zwolenników Ligi poddali rzeczowej i szczegółowej analizie.

A więc przede wszystkim, czy Liga podniesie poziom sportu?

Czy w czymkolwiek bądź wpłynie na powiększenie liczby sportowców piłkarzy? Czy wpłynie na umiastowienie sportu?

Nie — nigdy! Nie tędy droga!

Te zagadnienia zostały dostatecznie jasno i dobitnie wyrażone słowami tow. Wernera, który wykazał, że trzeba stworzyć warunki dla rozwoju sportu — trzeba dać i uprzystępnić boiska dla szerokich mas — trzeba pomóc w dostarczeniu sprzętu sportowego. Trzeba podtrzymać istniejące i stworzyć nowe stetki klubów piłkarskich, sportowych, które przysposobią i wychowają przyszłego świadomego obywatela kraju, a nie dążyć do wyszukiwania i pielęgnowania „gwiazd“ sportowych. (Raczej kupowanie i utrzymywanie tych gwiazd).

Na argumenty zwolenników Ligi, że podniesie się atrakcyjność zawodów, że masowo napłynie publiczność i zasili kasy klubowe tysiącami złotych — odpowiedział rzeczowo tow. Wilczyński.

Zarząd W. O. Z. P. N. dla poratowania ciężkiej sytuacji finansowej klubów — wprowadził nowy prezent... podwyższenie składek . Zresztą czy wywieszenie innego szyldu — nadanie nowego tytułu obecnie istniejącym klubom już tym samym podniesie poziom gry? Czy publiczność warszawska nie zna już klubów i nie orientuje się jak one grają?

Nie! Publiczność nie zasili kas klubowych. Odwrotnie, przez konieczność wyjazdu klubów warszawskich do Radomia, Kutna czy Kielc narazi się każdy klub na dodatkowy wydatek kilkuset złotych a więc... w myśl wywodów zwolenników Ligi wzmocni kasę klubową!

Bo czyż można uwierzyć, by mecz z drużyną Radomia, Kielc czy Kutna był kasowym? Z procentem zwróci się wydatek przy wyjeździe na prowincję?

Najciekawsze z całego zebrania było to, że żadne argumenty nie przekonały przedstawicieli klubów mieszczańskich i fabrycznych, którzy karnie, zdyscyplinowanie (bezkrytycznie, ślepo) głosowali za wnioskami Zarządu.

Czy świadczy to o wyrobieniu delegatów klubowych? Czy zrozumienie sytuacji? Czy potrzeba, wypływająca z naturalnego rozwoju sportu piłkarskiego? Nie, po stokroć nie!

Projekt Ligi wypływa w momencie, gdy w Lidze Państwowej jest jeden tylko klub „Warszawianka“. A było dawniej trzy!

Czy to jest rozwój sportu? Czy to jest podniesienie poziomu piłkarstwa w Warszawie? Czy liga okręgowa zmieni te stosunki?

Mówimy jeszcze raz nie i przekonani jesteśmy, że życie też powie nie. Ślepe i bezkrytyczne przyjmowanie wniosków, opracowanych w gabinetach, za kulisami zemści się.

Twierdzimy i pewni jesteśmy, że przyszłość sportu masowego, sportu, przygotowującego młodzież do twardej służby obywatelskiej, we wszystkich dziedzinach życia społecznego jest tylko w organizacjach robotniczych, należących do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

K. W.

Lekkoatletyczne zawody
R. K. S. „Skra“ — K. S. „Warszawianka“

W ub. niedzielę na boisku Skry odbyły się zawody lekkoatletyczne pomiędzy zespołami Skry i Warszawianki. W ramach zawodów odbyła się piękna uroczystość 10-cio lecia pracy w sekcji lekkoatletycznej Skry tow. **Alluchny.**

Po przemówieniu tow. Ziółkowskiego jubilatowi wręczono pamiątkowe podarunki.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Kobiety:

Bieg 60 mtr.: 1) Chrzanowska (W) 8.8, 2) Wenclówna.

Sztafeta 200x50x50x100: 1) Warszawianka 61.4, 2) Skra.

Skok w dal: 1) Wenclówna (S) 5.10, 2) Chrzanowska (W).

Rzut kulą: 1) Sawicka (S) 8.65, 2) Bałajówna (S).

Rzut dyskiem: 1) Bałajówna (S) 28.07, 2) Wenclówna (S).

Mężczyni:

Bieg 100 mtr.: 1) Kozłowski (S) 11.5, 2) Szefler (W).

Bieg 400 mtr.: 1) Szefler (W) 54.6, 2) Marciniak (S).

Bieg 800 mtr.: 1) Mulak (S) 2.04.8, 2) Michalski (S).

Sztafeta 4x100: 1) Warszawianka 47.04, 2) Skra.

Skok w dal: 1) Fleger (W) 6.23, 2) Szefler (W.).

Skok wzwyż: 1) 1) Fleger (W), 2) Salwa (S).

Rzut kulą: 1) Alluchna (S) 12.44, 2) Słowik.

Rzut dyskiem: 1) Mańk (W) 40.29, 2) Radwański.

Rzut oszczepem: 1) Arciszewski (W) 49.67, 2) Słowik.

Do Czytelników

Z powodów niezależnych od Redakcji w dzisiejszym numerze podajemy tylko część wiadomości, pełny tekst Sztafety Robotniczej ukaże się w przyszłym tygodniu.

Na boiskach robotniczej Warszawy

GWIAZDA — SKRA 3:1.

W sobotę na boisku Skry odbyły się zawody o mistrzostwo R. P. A. pomiędzy drużynami Skry i Gwiazdy.

Zawody zakończyły się niespodziewanem a zasłużonem zwycięstwem drużyny Gwiazdy, w stosunku 3:1, która w akcjach podbramkowych znacznie przewyższała gospodarzy.

SARMATA — DRUKARZ 4:1 (2:1).

W niedzielę na boisku Skry drużyny Drukarza i Sarmaty rozegrały mecz o mistrzostwo R. P. A.

Zawody zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem drużyny tramwajarzy, która przez cały czas gry miała bardzo silną przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Filipek 2, Szyszkowski i Szczygłowicz po jednej.

Przedmecz drugich drużyn zakończył się zwycięstwem Sarmaty w stosunku 3:0.

ZNICZ — CZARNI.

Wniedzielę na boisku Skry odbyły się zawody o mistrzostwa RPA pomiędzy drużynami Znicza i Czarnych.

Zawody, odbywające się podczas nieustannie padającego deszczu, zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Znicza w stosunku 4:1.

Do przerwy gra była równorzędna, Przyczym Czarni nie umieją wykorzystać kilkunastu pozycyj. Po przerwie uwidoczniła się przewaga Znicza, zadokumentowana trzema bramkami, strzelonymi w ostatnich 15 minutach.

WIADOMOŚCI KOLARSKIE.

Wydział kolarski ZRSS wzywa wszystkie kluby, posiadające sekcje kolarskie, do nadesłania kalendarzyka imprez oraz szczegółowej listy kolarzy.

Powyższe dane nadsyłać należy do Wydziału Kolarskiego ZRSS — Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zebranie Wydziału Kolarskiego odbędzie się w dn. 26 b. m. o godz. 19-ej w lokalu ZRSS.

Przygotowania do Robotniczej Olimpiady
w Antwerpii

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Głównego Komitetu Olimpijskiego.

Wyłonione zostały sekcje:

a) organizacyjna,
b) propagandowa,
c) finansowa.

Komitet postanowił wysłać do Antwerpii ekspedycję w ilości około 200 zawodników ze wszystkich gałęzi sportu.

Liczny udział w obradach Komitetu, przedstawicieli Związków Zawodowych, TUR., R.T.P.D. itp. świadczy, że klasa robotnicza docenia w pełni znaczenie Olimpiady dla sportu robotniczego i pragnie się przyczynić do wysłania jaknajlepszej i największej ekspedycji.

Zarząd Główny
Robotniczego Towarzystwa Turystycznego

organizuje w Zielone Świątki wycieczkę (pociąg popularny) pod hasłem „Pracująca Warszawa do pracującej Gdyni“. Wyjazd z Warszawy dn. 15 maja o godz. 21. Powrót do Warszawy dn. 18 maja o godz. 5.55.

Opłata za przejazd do Gdyni i z powrotem wynosi zł. 14.30. Opłaty dodatkowe za zwiedzania i przejazd na Hel oraz nocleg wynoszą ok. zł. 5.

Zapisy przyjmują od 27 kwietnia: Koło Turystyczne W. S. M. (Oddział Żoliborski R. T. T.) na Żoliborzu, ul. Krasińskiego 10 m. 81 (10 kol. schodowa) we wtorki i piątki w godz. 19 — 21, ul. Długa 21 w poniedziałki i czwartki godz. 19 — 21, ul. Warecka 7, w środy i soboty, godz. 12 — 14.

Wiadomości Sportowe
ogólne

Z dnia

PZLA WYCOFAŁ SWÓJ WNIOSEK REORGANIZACJI SPORTU.

Zarząd Pol. Zw. Lekkoatletycznego zdecydował się na zasadzie porozumienia z zarządem Z. wycofać swój wniosek na dzisiejsze walne zebranie ZZ w sprawie reorganizacji sportu i stworzenia wspólnych związków okręgowych i przekazał ten wniosek do rozpatrzenia zarządowi ZZ. Wniosek ten — jak pisaliśmy— miał charakter hitlerowski.

ZWROT W SPRAWIE LOSÓW WKS. LEGIA.

Ostatnio, po szeregu konferencyj pomiędzy kierownictwami poszczególnych sekcyj i zawodnikami a zarządem WKS Legia, wysunięte zostały nowe projekty reorganizacji klubu, przyczem ze strony zarządu cje zatrzymania sekcyj, które projektowały początkowo wystąpienie z klubu i założenie oddzielnych klubów, wzgl. wstąpienie do innych. Obecnie istnieje możliwość, że piłkarze, lekkoatleci czy bokserzy Legii pozostaną nadal w barwach Legii. Jeśli chodzi o bokserów to zdecydowali się oni do końca sezonu pozostać w barwach Legii, zaś co do lekkoatletów, to wstrzymują się oni z decyzją. Wprawdzie sekcja lekkoatletyczna Legii zgłosiła z dniem 1 maja swe wystąpienie z PZLA, ale być może, że w ciągu tygodnia sytuacja wyjaśni się do tego stopnia, że nawet będzie można cofnąć to wystąpienie. Z sekcją piłkarską sytuacja również niewyjaśniona.

Sport robotniczy

MISTRZOSTWA ROBOTNICZE WARSZAWY W ZAPASACH.

Dziś o godz. 17 w lokalu Elektryczności przy ul. Elektrycznej 3 rozegrane zostaną indywidualne mistrzostwa robotnicze Warszawy w zapasach Skry, Elektryczności, Jutrzni i Gwiazdy.

Piłka nożna

IRLANDZKI ZW. PIŁKARSKI ODEZWAŁ SIĘ.

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał ostatnio od związku irlandzkiego pismo w sprawie zawodów piłkarskich eliminacyjnych do mistrzostw świata. W piśmie tym związek irlandzki proponuje wstrzymanie się z ustaleniem terminów rozgrywek aż do decyzji komisarza grupy polsko-irlandzko - norweskiej p. Johansona, od którego dotychczas żadnej wiadomości nie otrzymano.

Tenis

HELEN JACOBS PRZEGRYWA Z MATHIEU.

Czołowa tenisistka Francji Simone Mathieu znajduje się obecnie w szczytowej formie. Na turniejach tenisowych kroczy ona od zwycięstwa do zwycięstwa. Niewątpliwie największym jej sukcesem jest pokonanie w Atenach w finale międzynarodowych mistrzostw tenisowych Grecji pierwszej rakiety świata, Amerykanki Helen Jacobs. Mistrzostwo tenisowe Grecji zdobyli w grze pojedyńczej panów Chińczyk Kho Sin Kie, w grze pojedyńczej pań Francuzka Mathieu, w grze podwójnej panów para francuska Journu — Leseur, w grze podwójnej pań para Mathieu — Yorke.

Sport polski zagranica

ŚWIĘTO SPORTU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Polski Robotniczy Klub Sportowy zorganizował w miejscowości Senftenberg w Dolnych Łużycach na Śląsku Opolskim święto sportu polskiego. Udział w święcie wzięło około 150 polskich sportowców z Lipska, Dabring, Budziszyna, Kamenz oraz kilku innych miejscowości.

Program święta obejmował szereg imprez.

W turnieju piłkarskim w finale spotkały się drużyny Borna i Lipska. Zwyciężył PKS. z Borna 1:0.

Zawody bokserskie przeprowadzone zostały w Bytomiu z udziałem Slavii z Rudy śląskiej, RKS Bytom i miejscowych bokserów. Najciekawsze spotkanie pomiedzy Slavią a PKS Bytom wygrała Slavia 8:6.

Uroczysta akademia zorganizowana w Senftenberg, zgromadziła około 500 osób. Na uroczystości wygłoszono szereg przemówień i deklamacyj. Przewodniczący Polskich Robotniczych Klubów Sportowych w Niemczech wzywał obecnych do kultywowania polskiej mowy i polskich śpiewów w polskich klubach.

Fałszywa gra
Problem wolności i kwestia „wielkich celów“

A więc—daruje czytelnik — jeszcze raz zajmiemy siz mętnym, gadatliwym i powikłanym do śmieszności „Zaczynem“. W życiu polskim nie odgrywa on, co prawda, większej roli (jakkolwiek pono bliski jest grupy płk. Koca), ale odzwierciadla pewien **typ rozumowania** w Polsce i ze swej strony **„zapładnia“** pewne grupy społeczne szeregiem błędnych myśli.

O co „Zaczynowi“ chodzi? Chce pono realizacji **wielkich celów** w Polsce („uprzemysłowienie i t. p.) i dowodzi, że **wolność,** że demokracja są przeszkodą. Potrzebny jest bowiem „silny rząd“ (popatrzmy na sąsiednie państwa „dynamiczne“). Monopartia? Może nie; w każdym razie nie od razu! Ale silny rząd, bezwzględny rząd—to konieczny warunek.

To jest cały „Zaczyn“. Reszta— sos pseudofilozoficzny, zaczerpnięty wielką chochlą z kotła p.p. Rosenbergów. Niestrawny sos, pełny wyszukanych cudzoziemskich słówek, zalewa poprostu te nikłe myśli, które wyżej przytoczyliśmy. Z punktu widzenia (numerowanych) autorów to właśnie jest dobrze, bo myśli stają się niejasne i wyglądają poważniej. Coś w rodzaju tego procederu, o którym mówi Nietzsche: „Mąci się wodę, aby wydawała się głębszą“...

Krótko mówiąc, „Zaczyn“ jest to frazeologiczna „socjologia“ **przymusu państwowego** na wielką skalę. Naturalnie, w ramach gospodarki kapitalistycznej. Stąd klasowo-kapitalistyczny moment niewątpliwy.

Ale tupecik jest! Zwłaszcza, że wszystkie te górnolotne frazesiki są gotowiutkie, już przygotowane, spreparowane — w laboratoriach zachodniego faszyzmu.

Precz z wolnością! precz z demokracją!! — oto główny lajt-motyw. **Niegdyś** może hasła wolnościowe miały znaczenie (walka z absolutyzmem), ale teraz?

„Hasła „wolności“ *miały swój głęboki sens historyczny* w okresach absolutyzmu monarchów. — Wówczas, sprzęgnąwszy społeczeństwa pod sztandarem walki o słuszne prawa, zdołały hasła te ugruntować w znacznej mierze zwycięstwo rozumnych postulatów“.

Czytamy te głębokie wywody w Nr. 16 „Zaczynu“.

A opozycja w Polsce (zapewne chodzi o lewicową) chciałaby koniecznie zawrócić z powrotem ku metodom wolnościowym —

„Dziś wysiłek ze strony opozycji jest jeden: *nawrócić do chaosu* i bezmyślności wiekowej, tak jaskrawo przejawianej przez sejmy do 1926-go roku, na przekór kolejnym rządom“.

Chwycik przejrzysty: Tu już wolność się utożsamia z „chaosem“.

Tymczasem — ciągnie dalej „Zaczyn“ — trzeba zmobilizować **wielkie środki państwowe“:**

„Musimy nareszcie ustalić tę prostą dziś zasadę polityczną: wielkie poczynania mogą być dokonane *tylko wielkimi środkami państwowymi.* Wszelkie środki społecznych grup w państwach o wiele zamożniejszych od Polski, dziś już są o wiele za małe, by mogły sprostać tej skali potrzeb, jaką niosą nowe czasy, nowa twórczość ludzka".

Uwaga w dużej mierze słuszna. Ale błąd logiczny tkwi naturalnie w tym, że wolność **przeciwstawia się** silnemu państwu. A Anglia np.? Ach, to co innego! — zapewne powiedzą „zaczyńcy“...

„Zaczyn“ kończy atakiem na **„usypiaczy“**, sanacyjnych i opozycyjnych, którzy nie widzą niebezrealizacyj w Polsce:

„Czy jakiekolwiek zaklęcie, czy poszukiwania winnych, czy inne marzenia ściętej głowy dadzą *miliardy,* niezbędne dla armii i przemysłu?

Czy można oczekiwać czegokolwiek *po „usypiaczach“ optymistycznych* sfer rządzących czy pesymistycznych z opozycji?

Oczywiście nie!“

To już wszystko. Teraz widzimy, na czem polega **metoda „Zaczynu“**: na hypnotyzowaniu wielkimi celami i podsuwaniu sugestji, że przy reżimie wolnościowym, „liberalnym“ realizacja tych celów jest niemożliwa. I jeszcze jedno: niespostrzeżenie dla publiczności, polityczny liberalizm utożsamia się z **gospodarczym.** Pewno, że przy gospodarczym liberalizmie (swoboda inicjatywy i produkcji kapitalistycznej) koncentracja wszystkich sił gospodarczych kraju na wielkich celach państwowych jest bardzo trudna.

Ale zostawmy te rzeczy mniejszej wagi. Gdzie główny błąd „zaczyńców“? Główny błąd tkwi w tym, że niepodobna realizować wielkich celów **bez społeczeństwa.** Otóż sanacyjne grupy są rozbite, a zresztą nawet wszystkie razem społeczeństwa za sobą nie mają. Chyba drobną cząstkę. Czyliże jeśli „Zaczyn" nie potrafi znaleźć form współdziałania ze społeczeństwem, nic z jego „wielkich celów", — owszem nieraz nawet słusznych, nie będzie! Będzie nie „państwo“, lecz **potwór biurokratyczny.** Zaś biurokracja nigdzie jeszcze na świecie wielkich celów nie zrealizowała. Biurokracja— to cmentarz... To dopiero naprawdę „usypiaczka“ — na zawsze! Silny rząd — naprawdę silny — to nie jest rząd bez oparcia w społeczeństwie.

— Ale „dynamiczni" sąsiedzi... — zacznie swoją znaną bajeczkę „Zaczyn".

Otóż ci sąsiedzi (z Zachodu) po pierwsze już dziś przeżywają poważne trudności, a po drugie stworzyli bądź co bądź początkowo ruch masowy, ideologiczny. A „Zaczyn“? „Zaczyn“ ma w „zapasie“ tylko **mechanikę przymusu,** bo **sztucznie,** przy pomocy strzępów z Roseneberga, masowego i jednolitego ruchu ideologicznego stworzyć się nie da.

Chyba jasne? Wielkie cele—gospodarcze i inne, — **tak.** Ale metoda „Zaczynu“ jest grą fałszywą. Dla wielkich celów trzeba skoordynować społeczeństwo umiejętnie — w wolności, w swobodnym współdziałaniu. Czy metody „Zaczynu“ porwą robotnika lub chłopa? Nie! Trzeba przede wszystkim dać tym potężnym grupom głos i wpływ!

Fałszywą kartą jest utożsamianie wolności i — chaosu. Fałszywą kartą jest sugerowanie opinii, że drogą do „wielkich celów" jest droga — mechanicznego przymusu.

To prawda: wielkie cele trzeba postawić przed Polską! Ale to nieprawda, że największym wysiłkiem i największym wynikiem jest metoda mechaniczna, — skrępowania i przymusu! Wiemy zresztą— jakie klasowe cele czają się za pięknymi słowami!

K. CZAPIŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.